

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 9 (313) • Wrocław, 23.09.2011 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

4 Obchody rocznicy
Sierpnia '80

5 Rozmowa z Kornelem
Morawieckim

7 Pielgrzymka
Ludzi Pracy

10 Legendy Rocka





FOT. PAWEŁ CHABINSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



FOT. PAWEŁ CHABINSKI

Związkowa Europa



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Długi na prawie 5 kilometrów pochód związkowców z całej Europy przeszedł w sobotę 17 września ulicami Wrocławia. Wystraszeni ministrowie finansów i szefowie banków skrócili obrady i opuścili miasto na godzinę, przed rozpoczęciem manifestacji.

Jej pokojowy przebieg zapowiadała w piątek sekretarz generalna Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych

Bernadette Segol. Potwierdzał to także Piotr Duda. Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” dziękując na piątkowej konferencji prasowej przedstawicielom mediów, że nie pokazują jedynie obradujących przedstawicieli świata finansów, zauważył również, że rządzący powinni być wdzięczni związkowcom, że protest nie przybiera bardziej radykalnych form. Dodał także, że jeśli dalej nie będzie prowadzony

dialog ze stroną społeczną, sytuacja może się zaostrzyć.

Od rana na wrocławskie Pola Marsowe przy Stadionie Olimpijskim zjeżdżały autokary ze związkowcami z całej Polski i Europy. Nie potwierdziły się obawy, że miasto stanie w korkach i nie wszyscy uczestnicy będą mogli dojechać na czas. O 13 punktualnie spod Stadionu Olimpijskiego ruszył pochód. Na jego czele szła 7-letnia Marlenka

Tomczak, córka pracowników działu rozwoju związku Regionu Dolny Śląsk. Potem, podobnie jak podczas majowej manifestacji pod urzędem wojewódzkim, orkiestrę grającą skoczne melodie prowadził Jarosław Krauze, skarbnik Regionu Dolny Śląsk. Za nimi szli liderzy EKZZ m.in. z Piotrem Dudą, Józefem Niemcem, Janem Guzem, szefem OPZZ. Następnie szli związkowcy zagraniczni, m.in. Portugalczycy, Węgrzy, Słowacy,

Czesi, Francuzi, Litwini. Za nimi związkowcy z Polski. Była husaria „Solidarności”, flagi i banery OPZZ, ZNP i Forum ZZ.

Manifestacja zatrzymała się pod Halą Stulecia, gdzie mieli obradować ministrowie finansów z krajów UE. Według planu liderzy związkowi mieli przekazać obradującym petycję z żądaniem zaprzestania oszczędzania na pracownikach i wezwaniem do europejskiej solidarności. I to



FOT. PAWEŁ CHABINSKI



FOT. PAWEŁ CHABINSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

we Wrocławiu

mają być mężowie stanu? Uciekli jak szczury – mówił do kamer telewizyjnych szef „Solidarności”. – Przyjechali tu na koszt podatnika i nie chcieli się z nami, podatnikami, spotkać. Tymczasem my tu przyjechaliliśmy za swoje pieniądze – wskazywał Jan Guz z OPZZ. Gwiazdami i dźwiękiem trąbek manifestanci rozstali się z terenem wokół Hali Ludowej.

Kilkudziesięciotysięczny tłum przez Plac Grunwaldzki, a potem Dominikański doszedł na wrocławski rynek. Była to największa od prawie 30 lat (kiedy to w kolejne rocznice podpisania Porozumień Sierpniowych dochodziło do masowych strąć

z milicją i wojskiem) demonstracja związkowa.

Czołówka pochodu przebyła 5-kilometrową trasę w niecałe 2 godziny, ale po rozpoczęciu o 15 wieceu na rynku manifestujący wciąż wypełniali centrum miasta. Czas, jaki pozostał do rozpoczęcia wieceu wypełniali licealiści z liceum im. Agnieszki Osieckiej we Wrocławiu, którzy wystąpili na przygotowanej scenie, śpiewając m.in. Mury Jacka Kaczmarskiego.

– Witam związkowców z całej Europy, ale najszerzej witam „Solidarność”. Nie byłoby mnie tutaj bez „S” – powiedział do zgromadzonych prezydent

Wrocławia Rafał Dutkiewicz, w 1989 r. przewodniczący Komitetu Obywatelskiego. W imieniu organizatorów i dolnośląskiej „S” przywitał wszystkich uczestników szef Regionu Dolny Śląsk Kazimierz Kimso.

Przemawiając do zebranych, przewodniczący Komisji Krajowej powrócił do ucieczki ministrów finansów. Uznał taki gest za niedopuszczalny. – Władza nie ma się bać obywateli, ale słuchać ich i wyciągać wnioski. Chcemy walki z kryzysem, ale poprzez rozwój, tworzenie miejsc pracy – bezpiecznej pracy. Chcemy pracowniczej Europy dla wszystkich obywateli. Europą pracowniczą

obudź się! – zakończył swoje wystąpienie Piotr Duda.

Także sekretarz generalna

EKZZ Bernadette Segol zwróciła uwagę na fiasko, jakim zakończyły się ministerialne obrady. – Co zrobiliście dla pracowników Europy? Nic! – powiedziała m.in.

Wiec zakończył się ok. godziny 17. Wielobarwny tłum związkowców wzbudzał życzliwe zainteresowanie osób znajdujących się tego dnia na wrocławskim rynku.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. PIOTR JANICKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PIOTR JANICKI



FOT. PIOTR JANICKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

DOLNOŚLĄSKA
Solidarność

Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

Redagują:

Marcin Raczkowski
(redaktor naczelny),
Paweł Chabiński

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 106
tel.: 71 78 10 157;
faks: 71 355 15 65

e-mail:

redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: NORPOL-PRESS

Nakład: 7000 egz.

Numer zamknięto:
22.09.2011 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do
redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Zarządu Regionu „S” D. Śląsk:
www.solidarnosc.wroc.pl

Apel do rządzących

– Jak mają żyć godnie młodzi ludzie, którzy nie mogą liczyć na stabilizację życiową? – pytał m.in. przewodniczący dolnośląskiej „S”



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Od wizyty na grobach śp. Kazimierza Michalczyka i Piotra Bednarza rozpoczęli działacze dolnośląskiej „Solidarności” w niedzielę 28 sierpnia obchody rocznicy powstania „S”. Złożono kwiaty i zapalono znicze. Był też czas na wspomnienie o ludziach, którzy dolnośląskiej „S” ofiarowali swoje życie. Później w kościele pw. św. Klemensa Dworzaka na Alei Pracy odbyła się uroczysta Msza



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

św. w intencji „Solidarności”. W miejscu historycznie związanym z tym ruchem nie mogło zabraknąć związkowych sztandarów. Mszę świętą odprawił ks. proboszcz miejscowej parafii o. Jacek Siepsiak oraz duszpasterz dolnośląskiej „Solidarności” ks. prałat Stanisław Pawlaczek.

Następnie pod tablicą przy zajezdni na ul. Grabiszyńskiej odbyły się główne uroczystości. Wykorzystując obecność parlamentarzystów, przewodniczący Regionu Dolny Śląsk Kazimierz Kimso zaapelował m.in. do rządzących, aby zwrócili uwagę na sytuację młodych ludzi, którym obecnie rynek pracy oferuje jedynie umowy na czas określony.

– Jak mają żyć godnie młodzi ludzie, którzy nie mogą liczyć na stabilizację życiową – pytał m.in. przewodniczący Kimso.

Marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna przypomniał wydarzenia, które 31 lat temu na zajezdni przy ulicy Grabiszyńskiej zrodziły dolnośląską „S”. Polityk wezwał

zebranych, aby i dziś być solidarnym.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było złożenie wieńców pod tablicą upamiętniającą sierpniowy strajk na zajezdni. Jak zawsze jako pierwsi złożyli kwiaty związkowcy z wrocławskiego MPK. Hołd dolnośląskiej „S” oddali także samorządowcy (m.in. wiceprezydent Wrocławia Adam Grehl, wojewoda Marek

Skorupa), parlamentarzyści PO (Grzegorz Schetyna, Ewa Wolak, Stanisław Huskowski), PiS (Dawid Jackiewicz, Andrzej Jarocho). Kwiaty pod tablicą złożył także legendarny lider Solidarności Walczącej Kornel Morawiecki.

Po złożeniu kwiatów pod tablicą związkowcy spotkali się na terenie zajezdni na okolicznościowym pikniku.

MR



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Pamięci Piotra Bednarza

Tablica w szkole

Szefowie dwóch regionów „S” (Kazimierz Kimso, Region Dolny Śląsk i Jan Mosiński, Wielkopolska Południowa), poczty sztandarowe, dyrektorzy oddziałów Instytutu Pamięci Narodowej, samorządowcy, parlamentarzyści oraz mieszkańcy rodzinnej wsi Piotra Bednarza – Jelenie (gmina Kraszewice) zebraли się w pierwszą niedzielę września na uroczystości odsłonięcia tablicy poświęconej temu legendarnemu działaczowi dolnośląskiej „Solidarności”.

Zmarły dwa lata temu Piotr Bednarz był w latach 80. m.in. działaczem ścisłego kierownictwa podziemnej struktury Związku – Regionalnego Komitetu Straj-

kowego. Brał udział w słynnej akcji zabezpieczenia tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego 80 milionów ówczesnych złotych. Te pieniądze dolnośląskiej „S” służyły potem całej opozycji w czasie stanu wojennego. Ciężkie więzienie w Barczewie, do którego trafił Piotr Bednarz przyczyniło się z pewnością do jego przedwczesnej śmierci. – Przebywaliśmy tam na oddziale represyjnym – wspominał obecny na uroczystości Jerzy Kropiwnicki. Małe okna, brak ogrzewania i kanalizacji. Ale to Piotrowi nie przeszkadzało tak bardzo jak to, że w tych samym więzieniu odsiadywał dożywotni wyrok hitlerowski zbrodniarz gauleiter Eric

Koch. Zgłaszał protesty i ... po pewnym czasie Kocha przeniesiono na oddział szpitalny, a my pozostaliśmy na represyjnym.

Po Mszy św. odprawionej w szkole przez księdza Marka Pacynę najbliższa rodzina Piotra Bednarza wraz z Jerzym Kropiwnickim odsłoniли tablicę z jego podobizną i okolicznościowym tekstem informacyjnym. O potrzebie popularyzowania wiedzy wśród młodych ludzi na temat takich postaci, jak Piotr Bednarz mówił w krótkiej wypowiedzi szef dolnośląskiej „S” Kazimierz Kimso. Zgromadzeni obejrzel w szkolnej sali film o Piotrze Bednarzu pt. „Tak się nie godzi” oraz wysłuchali zaj-

mującej opowieści o bohaterze dolnośląskiej „S”, którą wygłosił przed budynkiem szkolnym dyrektor wrocławskiego oddziału IPN profesor Włodzimierz Suleja.

Zapowiedział on, że na trzydziestą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego ukaże się biografia Piotra Bednarza.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Senat ma być miejscem polskiej dumy

Rozmowa z Kornelem Morawieckim, niezależnym kandydatem do Senatu

Startuje Pan jako kandydat niezależny do Senatu. Jaki wg Pana powinna mieć kształt wyższa izba parlamentu? Są głosy, aby w przyszłości zasiadali tam przedstawiciele samorządów, ale są i tacy, którzy mówią, aby dalej była to izba refleksji „naprawiająca” nie zawsze przemyślane projekty ustaw wychodzące z Sejmu.

Był kiedyś niemądry postulat Platformy Obywatelskiej, żeby Senat zlikwidować. Ta Izba jest potrzebna naszej demokracji. Nie tylko jako legislacyjny, prawny bezpiecznik dla Sejmu. Senat w żadnym wypadku nie powinien być miejscem przepychanek i rozgrywek między partiami czy samorządami. Izba senacka ma być miejscem polskiej dumy, narodowej zadumy. Ma być kuźnią nowych społeczno-politycznych idei i pomysłów.

Czy przyjęta ordynacja większościowa w wyborach do Senatu daje taką nadzieję?

Przynajmniej ją przybliża. W takich wyborach można głosować wprost na człowieka, zamiast na partyjny lub samorządowy szyld. Z pewnością senator wybierany wg ordynacji większościowej może być bardziej niezależny niż poseł wybierany wg ordynacji proporcjonalnej.

Muszę jednak dodać, że przyjęta w ostatniej chwili, na te wybory, ordynacja ma szereg wad prawnych. One wychodzą w orzeczeniach sądowych, w uzasadnionych protestach wielu komitetów wyborczych. Kandydaci niezależni są w tej ordynacji w gorszej sytuacji od osób wystawianych przez partie lub prezydentów miast. Krótki okres zbierania podpisów poparcia tylko we własnych okręgach wyborczych skutecznie wyeliminował wielu kandydatów.

Moim wolontariuszom udało się zebrać ponad 4 tys. (na 2 tys. wymaganych) podpisów. Wszystkim, którzy mnie poparli, serdecznie dziękuję

Jak chce Pan jako senator niezależny zabiegać o dobro wspólne wszystkich obywateli?

Chciałbym w Senacie uruchomić proces, który stanie się



zaczynam przemianę ustrojowej kapitalizmu w solidaryzm. Czy się to stanie w ciągu jednej kadencji? Jak wyjść z pułapki ciasno rozumianego liberalizmu? Jak skupiać ludzi wokół idei równości, sprawiedliwości i solidarności? Tak jak w roku 1980 „Solidarność” zmieniła Europę, tak i dziś marzę, aby udało się obudzić w ludziach nadzieję oraz wolę i chęć wspólnego działania. Tylko w ten sposób uda się przezwyciężyć kryzys, ograniczyć bankructwa i zwolnienia z pracy. **Czy jako człowiek „Solidarności” będzie Pan próbował pomóc Związkowi w walce np. z problemem tzw. umów śmieciowych o pracę, jakie proponuje się młodym ludziom? Czy będzie Pan wspierał działania „S” w podniesieniu płacy minimalnej?**

Z całą pewnością. To są jedne z najbardziej palących spraw dla młodego pokolenia, gdzie bezrobocie sięga 25–30%. Uważam, że po wyborach nowy rząd powinien podjąć jasne zobowiązania. Powinien zostać ogłoszony narodowy plan społeczno-gospodarczy zmian narzucający władzy wykonawczej takie obowiązki, jak np. dwukrotne zmniejszenie bezrobocia wśród młodych, jak zagwarantowanie tanich miejsc w przedszkolach publicznych.

Tym którzy są bez pracy, ale się uczą, trzeba wydłużyć okres

pobierania zasiłku. Czy Związek postuluje takie lub podobne rozwiązania?

Chciałbym też zapytać Pana o polską naukę. W swoim programie porusza Pan to zagadnienie.

Polska nauka nie ma dziś zadowalającego przełożenia na konkret w postaci nowych innowacyjnych produktów czy usług. Tu kładą się cieniem wydarzenia z przeszłości. Wyprze-

daż polskich zakładów obcym właścicielom, spowodowała brak zainteresowania rozwojem polskiej myśli technicznej. Nowi właściciele wolą korzystać z doświadczeń oraz innowacji w swoich macierzystych krajach. Wolą wręcz zachęcać polskich naukowców i specjalistów do emigracji, oferując korzystniejsze warunki ekonomiczno-środowiskowe. Dużą przeszkodą są też

KORNEL MORAWIECKI – w marcu 1968 r. uczestniczył w strajku studenckim na Uniwersytecie Wrocławskim. Od 1979 r. do 1989 był redaktorem naczelnym i wydawcą nielegalnego miesięcznika „Biuletyn Dolnośląski”. Był jednym z inspiratorów wrocławskich strajków w sierpniu 1980 r. Rok później był delegatem na I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność” z regionu Dolny Śląsk.

Od początku stanu wojennego ukrywał się, kierując działem wydawniczym Regionalnego Komitetu Strajkowego Dolny Śląsk. W 1982 roku złożył „Solidarność Walczącą” - radykalną, podziemną organizację niepodległościową walczącą o upadek komunizmu, niepodległą i suwerenną Polskę, o ustroju demokratyczno-parlamentarnym i gospodarce rynkowej.

Kornel Morawiecki był jednym z najdłużej ukrywających się działaczy podziemnych. Aresztowany został 9 listopada 1987 r., zmuszono go do opuszczenia kraju. W sierpniu 1988 r. nielegalnie wrócił do Polski. Przeciwnik porozumienia Okrągłego Stołu.

W 1990r. założył Partię Wolności, z której ramienia bez powodzenia kandydował w wyborach parlamentarnych w 1991. W czasie telewizyjnej kampanii wyborczej wywrócił przed kamerami telewizyjnymi okrągły stół. W tym samym roku jego partia weszła w skład Ruchu dla Rzeczypospolitej. Dwukrotnie potem kandydował do Senatu – w 1997 z ramienia Ruchu Odbudowy Polski i w 2007 z ramienia Prawa i Sprawiedliwości.

Za działalność na rzecz niepodległości Polski decyzją rządu RP na uchodźstwie odznaczony przez prezydenta Kazimierza Sabbata Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W czerwcu 2007 odmówił przyjęcia z rąk prezydenta Rzeczypospolitej proponowanego mu w 25-lecie powstania „Solidarności Walczącej” Krzyża Wielkiego Orderu Odrodzenia Polski, uznając, że reprezentowanej przez niego organizacji należy się najwyższe polskie odznaczenie – Order Orła Białego.

Zabiegać o realizację postulatów

Rozmowa z Eugeniuszem Szumiejko

Po co kandyduje Pan do Sejmu?

Najprościej mówiąc, dlatego że idą trudne czasy i w parlamencie nie powinno zabraknąć głosu związkowców, ludzi „Solidarności”. Kandyduję z listy Prawa i Sprawiedliwości, choć nie jestem członkiem tego ugrupowania. Działam w Instytucie Lecha Kaczyńskiego, ale przede wszystkim czuję się związany z „Solidarnością”.

Co to znaczy, że idą trudne czasy? Ma Pan na myśli kryzys gospodarczy, czy pogarszanie się obyczajów politycznych w Polsce?

Zwyczajnie polityczne będą się niestety psuły i po tych wyborach. Jestem przede wszystkim zaniepokojony sytuacją związaną z sytuacją gospodarczą oraz naszym bezpieczeństwem energetycznym. W tych kwestiach „Solidarność” musi być obecna w grze. Nie da się związkowi zachować mitycznej apolityczności, gdy trzeba aktywnie zabiegać o realizację postulatów. Tak jest na całym świecie i to związkom nie przeszkadza. Teraz jest szczególnie trudny czas. To nie jest przypadek, że obrady finansistów we Wrocławiu spowodowała manifestację różnych związków z całej Europy. Okazuje się na naszym polskim gruncie, że już same rozmowy w Komisji Trójstronnej nie wystarczą, bo jak wiadomo nawet, jeśli związkowcy porozumieją się z pracodawcami, to posłowie rządzącej koalicji spowodują, że pod obrady trafią projekty ustaw nie mające nic wspólnego z wcześniejszymi uzgodnieniami.

Sama manifestacja, nawet w ładnej oprawie, kolorowa nie zmusi rządzących do działań.

Powinien być przynajmniej pracowniczy, związkowy załączek w parlamencie. Ten zespół może się okazać tam niesamowicie potrzebny. Zwłaszcza, że są tematy takie jak...

Placa minimalna, umowy śmieciowe?

Właśnie. Sprawa płacy minimalnej wymaga rzetelnej dyskusji, bo z jednej strony, chcielibyśmy aby rosła, ale z drugiej, nagle i skokowe podwyższenie jej może przynieść wzrost bez-

robocia. Dlatego towarzyszyć jej powinny ulgi dla pracodawców zatrudniających młodych ludzi. Uważam, że można dojść do najbardziej optymalnej wysokości płacy minimalnej. Pozostaje problem stworzenia mechanizmu jej wzrostu do określonego poziomu, bo inna jest średnia płaca w mazowieckim a inna na Podkarpaciu.

Umowy śmieciowe wiążą się też z poprzednim tematem. Gdyby przewalczyć bardzo wysoką płacę minimalną bez ulg dla pracodawców zatrudniających młodych ludzi, to zatrudnienie śmieciowe trwałoby nadal.

Z całą pewnością chciałbym się zająć tymi problemami w komisji spraw społecznych. Tu już nie ma co chować głowy w piasek.

Chciałbym też działać w komisji gospodarczej. Ukrywając się przez wiele lat w podziemiu straciłem kontakt z najnowszymi badaniami naukowymi i nie mogłem kontynuować działalności naukowej. Poza tym musiałem zapewnić utrzymanie swej rodziny. Wybrałem więc działalność na polu gospodarki. Byłem informatykiem, ale też wiceprezesem Portu Lotniczego we Wrocławiu ds. ekonomicznych, zarządzałem kopalnią bazaltu, do niedawna byłem wiceprezesem koncernu EnergiaPro. Zatem znam te problemy. Ostatnio zajmuję się kwestią bezpieczeństwa sektora energetycznego.

Sprawa gazu łupkowego?

Nie tylko. Mamy także gaz ziemny i działania, aby eksploatować nowo odkryte złoża są dalece niewystarczające. Nie wykorzystujemy tych źródeł. Mamy złą umowę na dostawy gazu z Rosji. Co do gazu łupkowego to jest to zagadnienie polityczne. To może zmienić oblicze Polski, tyle że w interesie Niemiec, Francji i Rosji jest absolutnie fundamentalną sprawą to, aby Polska była niesamodzielną gazowo. Ogromne lobby z tych państw organizuje konferencje i szkolenia, gdzie przekonuje się o szkodliwości dla środowiska wydobycia gazu łupkowego.



FOT. PAWEŁ CHABINSKI

Przekaz jest jasny – ma być tylko Nord Stream. Nie mam wątplenia, że służby specjalne Rosji mają w tej chwili najważniejsze zadanie strategiczne od lat – przeszkodzić w wydobyciu gazu łupkowego, ale i konwencjonalnego. Także, aby nie doszło do ukończenia gazoportu w Świnoujściu.

Co trzeba zatem zrobić

Należy obecny rząd polski zmienić. Ten czas jest niezwykle ważny. W dobie kryzysu można by mówić, że nie mamy pieniędzy na szukanie złóż gazu, ale przecież chcą tu działać także firmy amerykańskie, kanadyjskie. Jest szansa, aby zmienić prawo geologiczne i z eksploatacji tych złóż Skarb Państwa miałby opłaty pozwalające na zapewnienie

bezpiecznej przyszłości pokoleniom Polaków. Mamy obecnie złą sytuację demograficzną. To ważne, zwłaszcza teraz, gdy jeden pracownik utrzymuje kilku emerytów. Nie mówię już o tym, że to jest też szansa na wiele nowych miejsc pracy.

Czy ta wizja ma szanse na spełnienie?

Bardzo mocno tym żyję. Jest grono światłych ludzi, którzy rozumieją doniosłość tego tematu. Choćby Piotr Naimski, którego niedawno zaprosiłem tu na spotkanie. Cieszy mnie, że w Brukseli wokół tej kwestii solidarnie występują europosłowie z różnych partii, jak np. Jacek Saryusz-Wolski z PO.

Startuje Pan z okręgu wałbrzyskiego.

To dość trudny teren i nie mam tu

na myśli jedynie afer związanych z kupowaniem głosów, ale chodzi mi o trudną sytuację gospodarczo – społeczną. Jakże ma Pan tam szanse?

Sytuacja się tam tak ułożyła, że przez lata przewagę mieli czerwoni i liberalowie. Pomimo likwidacji kopalni węgla kamiennego. Oczywiście wiem, że tak jak i w całej Polsce trwa medialne show i żonglowanie niespełnionymi obietnicami. PiS ma tam 2 mandaty. Jest szansa na 3 na 8 do zdobycia. Natomiast myślę, że w całej Polsce wybory wygra PiS. Nie wiem, czy będzie rządził, ale dostanie najwięcej głosów.

ROZMAWIAŁ MARCIN RACZKOWSKI, Wrocław 22.09.2011 r.

wywiad nieautoryzowany

EUGENIUSZ SZUMIEJKO – w „S” od 1980, współtwórca struktur „S”, przewodniczący KZ w swoim zakładzie pracy. W 1981 delegat na WZD Regionu Dolny Śląsk, sekretarz Prezydium ZR, delegat na I KZD członek Prezydium KK. 13-16 XII 1981 uczestnik strajku, współorganizator i członek KKS. Po pacyfikacji strajku ukrywał się w Trójmieście. W 1982 założyciel OKO, współtwórca i członek TKK. W 1984 z powodów rodzinnych ujawnił się i wrócił do Wrocławia. Wielokrotnie zatrzymywany i przesłuchiwany przez SB. Od 1986 ponownie w ukryciu; 1986-1988 przewodniczący Regionalnego Komitetu

Strajkowego Dolny Śląsk, od 1987 ponownie w TKK. W 1989 wydawca niezależnego pisma „Gazeta Związkowa”, krytyk porozumień Okrągłego Stołu. 1990-1992 delegat na WZD Regionu Dolny Śląsk, członek ZR, delegat na KZD, członek KK. 1992-1996 wiceprezes Portu Lotniczego Wrocław SA. 1997-1998 w ROP. W 1998 pełnomocnik wojewody wrocławskiego ds. usuwania skutków powodzi.

Absolwent Wydziału Astronomii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz studiów podyplomowych w Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu (1995)

Na Jasnej Górze

W niedzielę 18 września uroczysta suma zakończyła dwudniową XXIX Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasnej Górze.

Na wałach klasztoru zgromadzili się członkowie „Solidarności” z całej Polski. Mszy świętej przewodniczył ks. abp Sławoj Leszek Głódź.

Na zakończenie uroczystości przewodniczący dolnośląskiej „S” Kazimierz Kimso odebrał od lidera mazowieckiej „S” Andrzeja Kropiwnickiego krzyż pielgrzymkowy. W ten

rodzin i zakładów pracy. Nie zabrakło oczywiście ludzi „Solidarności” z Dolnego Śląska. Jak co roku przybyła mocna (3 autokary) ekipa z Whirlpoolu (dawniej Polaru), byli też przedstawiciele Regionalnego Sekretariatu

którzy w dodatku często nawet nie są właścicielami, lecz tylko stróżami i zarządcami kapitału, a którzy mimo to kierują nim w sposób samowolny.

Dyktatura ta najgorszą przybiera postać w działalności tych



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

sposób przekazana została naszym regionowi organizacja przyszłorocznej jubileuszowej XXX Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasnej Górze.

Wspaniała słoneczna pogoda i przepiękny śpiew Zespołu Pieśni i Tańca Mazowsze stanowiły znakomitą oprawę XXIX Pielgrzymki Ludzi Pracy. Tradycyjnie kilkadziesiąt tysięcy związkowców z całej Polski przyjechało do sanktuarium na Jasnej Górze, aby Maryi zawierzyć los swoich

Ochrony Zdrowia, związkowcy z Kłodzka, Oleśnicy i Bierutowa.

Przed rozpoczęciem Mszy św. powitał wszystkich zgromadzonych przeor klasztoru na Jasnej Górze o. Roman Majewski. Nawiązując do sobotniej manifestacji we Wrocławiu i nagłego stamtąd wyjazdu obradujących przedstawicieli świata finansów, przeor Jasnej Góry powiedział m.in. – Wczoraj uciekli przed wami. Chylę przed wami czoło z szacunkiem.

Odnosząc się do obecnej sytuacji świata pracy, kapłan zauważył, że wciąż bardzo aktualne są słowa starej encykliki papieża Piusa XI „Przed wszystkim uderzającym w naszych czasach zjawiskiem jest skupienie się nie tylko samych bogactw, ale także ogromnej potęgi i despotycznej dyktatury gospodarczej w rękach niewielu,

ludzi, którzy posiadając kapitały pieniężne i możliwość dysponowania nimi, owdłanęli także kapitałem finansowym i uzyskali dominującą pozycję w rozdziale kredytu. Dzięki temu regulują oni niejako obieg krwi w organizmie gospodarczym i tak ujęli w swe ręce same centra życia gospodarczego, że nikt nie może wbrew ich woli oddychać.” (Encyklika QUADRAGESIMO ANNO).

Przywołał też wezwanie Jana Pawła II „Władza przechodzi z rąk do rąk, a robotnicy, rolnicy, nauczyciele, służba zdrowia i wszyscy inni pracownicy, bez względu na to, kto sprawuje władzę w kraju, oczekują pomocy w obronie ich słuszych praw. Tu nie może zabraknąć Solidarności.”.

O bólach ludzi pracy mówił szef „Solidarności” Piotr Duda – Nie wolno nam dopuścić, by ludzie pracy stali się głównymi ofiarami kryzysu wywołanego przez destrukcyjne działania bankierów i finansistów. Rozumiemy ograniczone możliwości budżetowe, ale nigdy nie zgodzimy się na to, by główny ciężar walki z recesją spadał właśnie na najuboższych. To głęboko niesprawiedliwe i niehumanitarne – powiedział Piotr Duda.

Przewodniczący przypomniał ostatnie ważne inicjatywy ustawodawcze w sprawie podniesienia płacy minimalnej czy walki z fałszywym samozatrudnieniem i pozakodeksowymi umowami o pracę. – Głódowe pensje, wypłacane często na podstawie śmieciowych umów o pracę, to największe bóle milionów polskich pracowników. Dramatem jest również poziom ubóstwa w Polsce – ponad 2 miliony naszych rodaków żyje w nędzy, a 6 i pół – w ubóstwie. To są dla Polski – członka Unii Europejskiej – dane porażające i zawstydzające – mówił przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

W swoim wystąpieniu Piotr Duda odniósł się do trwającej obecnie kampanii wyborczej do parlamentu. – Myślę, że wyrażę tu nadzieję wszystkich pracowników zgromadzonych u stóp Jasnej Góry: aby sprawy pracownicze: pytania, jak polepszyć los

tej kampanii – powiedział Piotr Duda. – Oby przyszli posłowie i senatorowie, zamiast znów pogrążyć się w niekończących się partyjnych waśniach i sporach, podjęli skuteczne działania na rzecz realizacji praw pracowniczych, bezpiecznie i godnie wynagradzanej pracy, stałego zatrudnienia, rzeczywistego dialogu społecznego.

Wątek ten podjął w swej homilii arcybiskup ks. Sławoj Leszek Głódź. Nawiązując do ataków środowisk liberalnych na Kościół za rzekome „wtrącanie się” do polityki, hierarcha zauważył: Kościół nie potrzebuje wspierać prawej ani lewej nogi czy innej protezy. Kierunek wyborów wyznaczają porozumienia podpisane w 1980 r. w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu.

Powiedział też m.in. – Polityka polska, jeśli nie chce przegrać Polski, musi wrócić do jasnych klarownych reguł. Bo Polska nie jest kawałkiem sukna, który można rozciągać na cząstki zawłaszczeń, grupowych przywilejów, posad przydzielanych wedle klucza partyjnych lojalności. Jest darem Boga, wspólnotą nadziei; wartością, którą tworzy praca i miłość wielu pokoleń. Bo Polska zbyt wiele nas kosztowała, by ją splaszcząć w małostkowych sporach, opłatywać siecią intryg, zezwalać, aby ją toczył rak korupcji i cynizmu – podkreślił arcybiskup, wskazując, że Polska „winna być przestrzenią wspólnoty, wspartą o ład sumień, świętości, piękna, ładu, tradycji, kultury – domem sprawiedliwości, wartości i nadziei”.

Podniosły moment nastąpił po zakończeniu Eucharystii. Region Mazowsze NSZZ „Solidarność” przekazał przedstawicielom naszego Regionu krzyż



Piotr Duda – przewodniczący „S”



FOT. M. ZEGLIŃSKI

polskich pracowników, jak uczynić pracę bezpieczniejszą i lepiej opłacaną, jak chronić godność pracownika – aby te zagadnienia były kluczowymi pytaniami

pielgrzymkowy. Oznacza to powierzenie dolnośląskiej „S” organizacji jubileuszowej XXX Pielgrzymki Ludzi Pracy.

MARCIN RACZKOWSKI

Pracownik jest najważniejszy



– Mają Państwo znakomitą okazję, by spełnić wasze obietnice wyborcze, by zrealizować jeszcze przed wyborami wasze hasła wyborcze – mówił 15 września w Sejmie Piotr Duda, przedstawiając obywatelski projekt ustawy o płacy minimalnej przygotowany przez NSZZ „Solidarność”. Przewodniczący zachęcał posłów do głosowania za projektem „S”, przypominając hasła wyborcze partii politycznych startujących w październikowych wyborach. – Platforma Oby-

watelska zachęca – „Zróbmy więcej” – a my mówimy „Zróbmy więcej dla pracowników”. Prawo i Sprawiedliwość podkreśla – „Polacy zasługują na więcej” – a my precyzujemy: „Pracownicy zasługują na więcej”. Sojusz Lewicy Demokratycznej głosi: „Jutro bez obaw”. A może: „Jutro bez obaw pracowników”? Polskie Stronnictwo Ludowe głosi: „Człowiek jest najważniejszy”. Więc: „Pracownik jest najważniejszy!” – powiedział Duda.

Dział Informacji KK

Okaż Solidarność

Szanowni Państwo

Zwracam się z ogromną prośbą w sprawie pomocy w uzyskaniu środków na zakup pompy insulinowej. Od wielu lat choruję na cukrzycę. Do tej pory dawałem sobie radę z tą chorobą, ale od jakiegoś czasu nasiliła się i muszę przyjmować coraz większe dawki insuliny. Lekarze podjęli decyzję o bezwzględnym podłączeniu mnie do pompy insulinowej co pozwoli mi normalnie pracować.

Obecnie zakup pompy insulinowej dla dorosłej osoby to koszt ok. 15 tysięcy złotych. Sam nie jestem w stanie poradzić sobie z tym problemem.

Proszę o wsparcie finansowe.

Bogusław Psiuk

Wpłaty na pomoc naszemu koledze - członkowi „S” w TTCE Sp. z o.o w Biskupicach Podgórnym należy kierować na konto WBK BZ 76 1090 2343 0000000 10 815 8855

Ciepłe przyjęcie

Eurodemonstracja Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych 17 września była ogromnym sukcesem europejskiego ruchu związkowego – pisze Bernadette Segol, sekretarz generalna EKZZ do przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy.

W liście szefowa EKZZ z uznaniem pisze, iż ulicami Wrocławia maszerowało około 50 tys. związkowców, którzy w sposób pokojowy manifestowali swój sprzeciw wobec ataków na prawa związkowe, negocjacje zbiorowe i politykę cięć budżetowych. Segol chwali również „Solidarność” za organizację tego wydarzenia i dziękuje za zaangażowanie i ciepłe przyjęcie zagranicznych gości.

*Tylko naród wolny duchowo
i miłujący prawdę
może trwać i tworzyć dla przyszłości.*

bl. ks. Jerzy Popiełuszko

19 X 2011

Uroczystości liturgiczne

ku czci błogosławionego
Księdza Jerzego Popiełuszki
w dniu narodzin dla nieba

godz. 17.00 – Ks. dr hab. Tomasz Kaczmarek,
postulator procesu beatyfikacyjnego: „Błogosławiony
Ksiądz Jerzy Popiełuszko – obecność w życiu Kościoła”

godz. 17.30 – Powitanie pocztów sztandarowych

godz. 18.00 – Msza święta koncelebrowana
pod przewodnictwem Jego Eminencji
Kard. Kazimierza Nycza, Metropolity Warszawskiego

Po Mszy świętej otwarcie i poświęcenie
Ośrodka Dokumentacji Życia i Kultu
Błogosławionego Jerzego Popiełuszki

Szczegóły uroczystości na: www.popieluszko.net.pl

Sanktuarium

bl. ks. Jerzego Popiełuszki
przy parafii św. Stanisława Kostki
na Żoliborzu w Warszawie
ul. Hozjusza 2

© Wydawnictwo Sióstr Loretanek, oprac. graf. Magdalena Łańcka



Pomóżmy zbudować pomnik ks. Jankowskiego

Społeczny Komitet Budowy Pomnika Ks. Henryka Jankowskiego apeluje o pomoc w zebraniu środków na budowę pomnika ks. Henryka Jankowskiego.

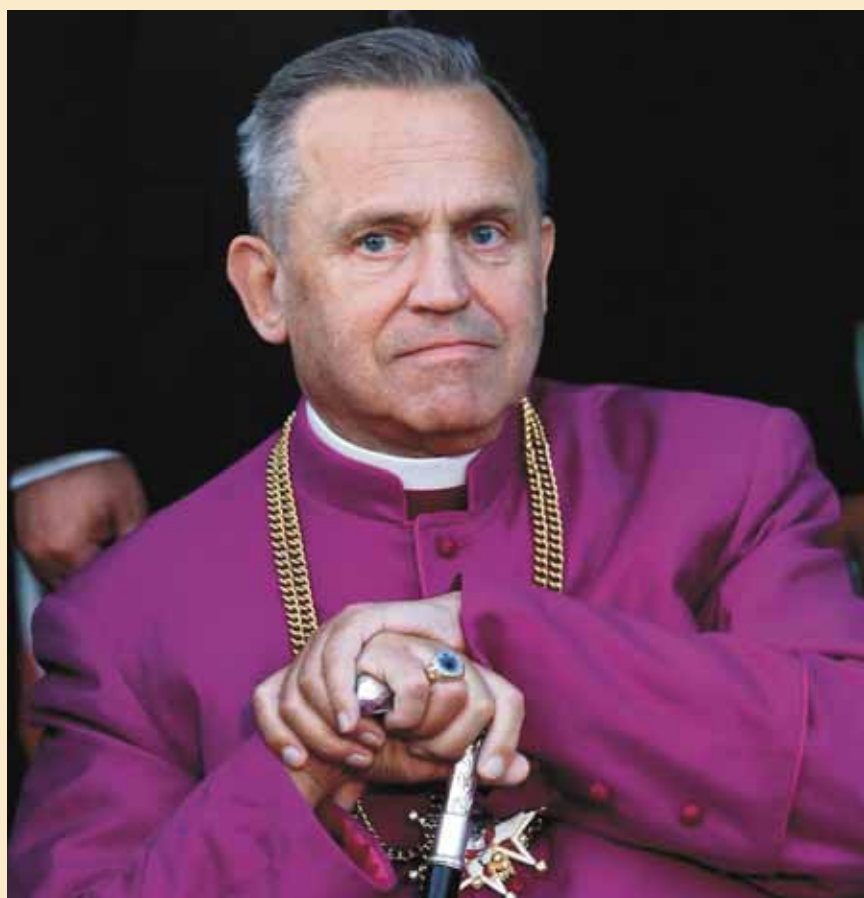
Pomnik ma stanąć przy Bazylice Św. Brygidy w Gdańsku. Autorem projektu pomnika jest Giennadij Jerszow, artysta rzeźbiarz z Gdańska, autor m.in. rzeźby Stanisława Moniuszki w Akademii Muzycznej w Gdańsku, Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza na Uniwersytecie Gdańskim. Całkowity koszt budowy pomnika wraz z zagospodarowaniem otoczenia wyniesie około 130 tysięcy złotych.

Komitet uzyskał zgodę na publiczną zbiórkę pieniędzy poprzez wpłaty na konto bankowe. Każda złotówka pomoże nam zrealizować tę szczytną ideę.

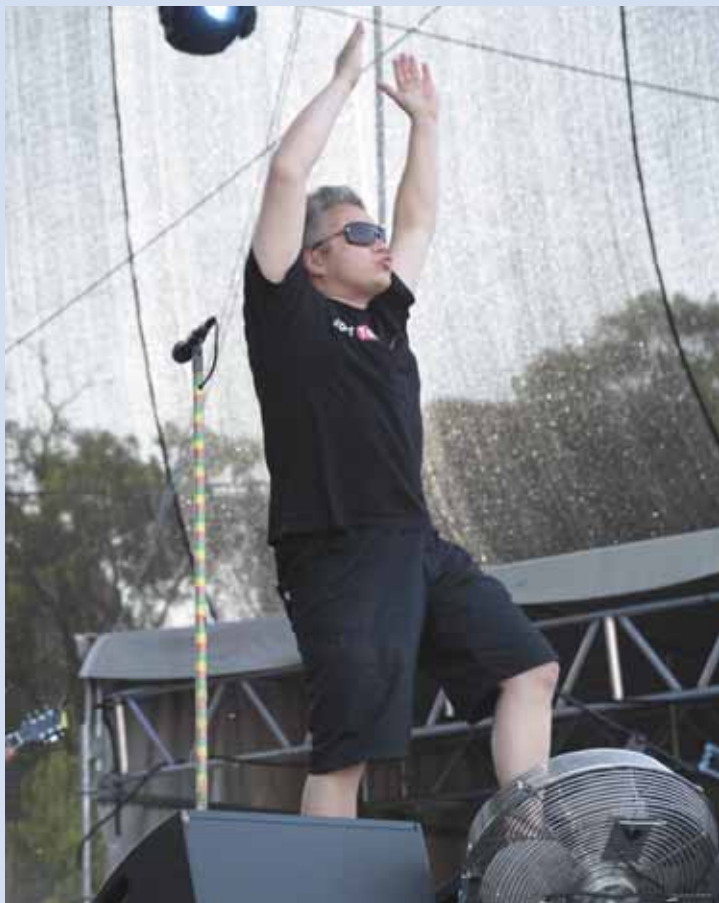
Prosimy o wpłaty na konto:

Społeczny Komitet Budowy Pomnika Ks. Henryka Jankowskiego, 80-844 Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 82
nr konta: 37 1130 1121 0006 5595 7520 0001

Dział Informacji KK



FOT. ARCH.



FOT. PAVEL CHABINSKI



FOT. PIOTR JANICKI

Muzyka wygrała z ulewą

W sobotę 27 sierpnia na wrocławskiej zajezdni przy ulicy Grabiszyńskiej koncertowi Legendy Rocka towarzyszyła bardzo zmieniająca się pogoda. Kto się nie przestraszył wichury i deszczu, w nagrodę obejrzał niezapomniany koncert Electric Light Orchestra.

Najpierw jednak wczesnym popołudniem w palącym słońcu publiczność dodatkowo rozgrzał T. Love z charyzmatycznym frontmanem Muńkiem Staszczykiem. Oprócz znanych numerów zespół zagrał także kilka utworów z przygotowywanej nowej płyty. Dawka solidnego rocka to jest to, co zawsze zapewnia ten zespół. Tak było i tym razem.

Po nich wystąpił bijący w latach 80. rekordy popularności zespół TSA. – Podobno w Niemczech wichura i leje, a więc grajmy póki możemy – przestrzegał obecnych lider zespołu Marek Piekarczyk i licznie przybyła na teren zajezdni publiczność mogła wysłuchać m.in. takich przebojów jak *51*, *Heavy metal świat* czy *Trzy zapalki*.

Zaczęło padać w czasie występu Budki Suflera, ale to nie przeszkodziło w odbiorze muzyki. Tym bardziej że w trakcie koncertu na scenie pojawili się niezwykli goście – przebój Sen o dolinie Krzysztof Cugowski wykonał w duecie z Rayem Wilsonem a na kilkanaście minut na scenę wyszedł dawny wokalista Budki suflera Felicjan Andrzejczak i publiczność razem z nim odśpiewała hit *Jolka Jolka* oraz *Cisza jak ta*.

Ray Wilson, były wokalista legendarnej grupy Genesis, powrócił wieczorem na scenę ze swoim zespołem i zagrał muzykę, która przyciągnęła uwagę obecnych pod sceną, choć wielu patrzyło z trwogą na niebo, coraz bardziej zasnute chmurami.

Zwieńczeniem koncertu Legendy Rocka był występ Electric Light Orchestra. Kultowy w latach 80. zespół mający fanów także w Polsce nagrodził moknącą niemiłosiernie w deszczu publiczność. Wspaniałe muzyczne show było godnym uwieńczeniem tego niezapomnianego wieczoru. Flaga „Solidarności” wręczona przez Jarosława Krauze muzykom zakończyła ten niezapomniany wieczór.

Partnerem koncertu była firma Tauron.

MR



FOT. PAVEL CHABINSKI



FOT. PIOTR JANICKI



FOT. PIOTR JANICKI



FOT. PAVEL CHABINSKI

„Solidarność” to moja pierwsza wielka miłość

Rozmowa z Robertem Pieńkowskim

Kandydujesz do Sejmu, ale na liście PiS jesteś dopiero na szesnastym miejscu?

Tak, ale trudno mi się mierzyć z liderami Prawa i Sprawiedliwości, którzy otrzymali miejsca w pierwszej dziesiątce. Moja pozycja na liście nie ma żadnego związku z moim społecznym zaangażowaniem. Mam jednak nadzieję, że dotychczasowa praca dla „Solidarności” zostanie choć trochę doceniona. Każdy, kto mnie zna, potwierdzi, że to prawda. Powołam się na Danusie Utratę – przewodniczącą Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania czy legendarnego działacza „Solidarności” Marka Muszyńskiego, którego osobiście poznałem w okresie wspólnej działalności we Wrocławskim Społecznym Komitecie Poparcia Jarosława Kaczyńskiego. Nasz Przewodniczący – Kazimierz Kimso stwierdził: „Roberta Pieńkowskiego znam z bardzo aktywnej związkowej działalności. Jest on szczególnie wrażliwy na łamanie praw pracowniczych. Każdy potrzebujący zawsze może na niego liczyć. Jest całkowicie oddany sprawie Solidarności. Życzylbym sobie bardzo, aby tacy ludzie zasiadali w Sejmie. Postawmy na ludzi uczciwych, sprawdzonych i pracowitych!”.

Czym chciałbyś zająć się w Sejmie?

Przede wszystkim edukacją. Jako nauczyciel i członek „Solidarności” znam problemy tego środowiska. Uczniowie nie są winni temu, że przyszło im kształcić się w czasach, w których rząd traktuje oświatę jako sektor służący głównie do wyciskania kolejnych oszczędności. Zamierzam zabiegać o środki na organizację czasu wolnego dzieci i młodzieży w szkołach po lekcjach, w domach kultury i bibliotekach. Trudno organizować atrakcyjne zajęcia, nie mając na ten cel żadnych funduszy! Będę też dążył do realizacji jednej z ciągle niespełnionych obietnic Donalda Tuska, iż „dobrze zarabiający nauczyciele będą uczyć nasze dzieci”. Nie dajmy się nabrać na pijarowskie wrzutki o „podwyżkach” dla nauczycieli. Symboliczne podwyżki owszem były, ale systematycznie dokłada

się też nauczycielom kolejne obowiązki. Wspomnę tylko o „karcianych” darmowych godzinach czy o najnowszym kuriozum, które wchodzi od tego roku szkolnego, tj. specjalnych zespołach dla „uczniów ze specjalnymi potrzebami edu-

wieku szkolnego a osiągnięciami edukacyjnymi. Mam takie wrażenie, że minister Hall wstając co rano, zadaje sobie pytanie: „Co by tu jeszcze spieprzyć?”

Dodam przy okazji, że jestem miłośnikiem książek. Zamierzam



Robert Pieńkowski i Kazimierz Kimso

cyjnymi”. Jest to kolejny „genialny” pomysł minister Hall, polegający na zrzućaniu odpowiedzialności na nauczycieli, bez odpowiednich instrumentów i finansowania. Dodam jeszcze, że skandalicznie niskie pensje otrzymują pracownicy techniczni w szkołach. To też wymaga natychmiastowej zmiany! Ważnym priorytetem polskiej edukacji powinny być poza tym środki na reformę polskiego szkolnictwa zawodowego – od ponadgimnazjalnych szkół zawodowych po wyższe szkoły zawodowe.

Jestem poza tym przeciwnikiem posyłania 6-latków do szkół. Nie dość, że chce się odebrać im rok dzieciństwa, to co najważniejsze: szkoły nie są w stanie zapewnić porównywalnej opieki dla dzieci tak małych. Najlepsza w Europie pod względem osiągnięć edukacyjnych Finlandia konsekwentnie utrzymuje wiek 7 lat jako początek szkolnej edukacji. Dowodzi to tego, że nie ma bezpośredniego związku pomiędzy obniżaniem

przeciwdziałać stopniowemu ograniczaniu uprawnień i roli bibliotek publicznych, np. poprzez łączenie ich z innymi instytucjami kultury. Jeszcze bardziej sprzeciwiam się ich likwidowaniu, szczególnie w małych miejscowościach.

Masz jakąś wizję polskiej oświaty?

Bardzo chciałbym dożyć dnia, w którym polska szkoła osiągnie stan, o którym reformatory będą mogli zakomunikować, że dotarli już do swojego reformatorskiego celu. Jedynym ministrem, który obiecywał zastopowanie reform i odbiurokratyzowanie polskiej szkoły, był prof. Ryszard Legutko. Niestety, zbyt krótko był ministrem, aby zrealizować swoje obietnice. Dobrze byłoby, gdyby miał jeszcze taką możliwość... Taka szansa rysuje się po najbliższych wyborach. Musiałby się jednak zmienić rząd. Gdyby się tak nie stało, to na pocieszenie wszystkim powiem: przeżyliśmy zabory i komunę. Przeżyjemy i reformy minister Hall. Najbezpieczniej dla wszystkich byłoby ją

Robert Pieńkowski – lat 45, w okresie studiów zaangażowany był w działalność podziemia antykomunistycznego (posiada biogram w Encyklopedii Solidarności: www.encyklopedia-solidarnosci.pl). Od 1988 r. członek Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Obecnie jest dyplomowanym nauczycielem historii w XVII LO we Wrocławiu. Autor wielu publikacji naukowych, w tym książki „Straty numizmatyki polskiej w czasie II wojny światowej”. Jest aktywnym działaczem NSZZ Solidarność, sygnatariuszem Wrocławskiego Społecznego Komitetu Poparcia Jarosława Kaczyńskiego i członkiem Grupy Inicjatywnej tego Komitetu. Przewodniczy Komitetowi PiS Wrocław – Psie Pole. Angażuje się w akcje Solidarnych 2010. Należy do Stowarzyszenia Wolnego Słowa. Zasiada w Radzie Fundacji 10milionow.pl. Jest blogerem – zajmuje się publicystyką społeczno-polityczną (www.rp1.salon24.pl, niepoprawni.pl/blogs/rp). Został odznaczony Złotą Odznaką Za Opiekę Nad Zabytkami i medalem »Zasłużony dla Wrocławia«. Jest redaktorem prowadzącym stronę internetową www.piswroclaw.pl. Otrzymał rekomendację NSZZ Solidarność i Wrocławskiego Społecznego Komitetu Poparcia Jarosława Kaczyńskiego. Żona Janina, czwórka dzieci (Kazimierz, Stanisław, Bogumiła i Hanna).

Każdego, kto chciałby uzyskać więcej informacji lub wesprzeć kampanię wyborczą Roberta Pieńkowskiego, uprzejmie prosimy o kontakt: robert.pienkowski@piswroclaw.pl tel. 532 659 620 lub zerknąć na stronę internetową www.wybiezpiswroclaw.pl/pienkowski

jednak z zajmowanego stanowiska odsunąć. I to jak najprędzej.

Domyślam się, że jako nauczyciel historii nie jesteś zadowolony z marginalizowania tego przedmiotu w szkole?

Niezadowolony – to dość łagodnie powiedziane. Moim zdaniem państwo nie jest w ostatnich latach zainteresowane rzeczywistą wartością edukacją historyczną. Może stać się to z czasem skrajnie niekorzystne dla polskiej świadomości, narodowej pamięci. Dlatego będę się starał o powstrzymanie „reformy”, która 1 września 2012 r. ma objąć licea ogólnokształcące. Jej skutkiem będzie to, co przewidział już Józef Piłsudski „Historię swoją piszcie sami. Bo inaczej napiszą ją za was inni”. Jesteśmy właśnie w trakcie procesu pisanie historii przez innych i sączenia tej wersji polskiemu społeczeństwu. Przykładem jest

jedna z największych mistyfikacji końca XX w., którą są okoliczności upadku komunizmu w środkowej i wschodniej Europie. Przedstawia się to wydarzenie coraz częściej jako efekt upadku muru berlińskiego. Ale przecież mur upadł dopiero w nocy z 9 na 10 listopada 1989. Nie potrzeba zbyt głębokiej znajomości dziejów, aby wiedzieć, że solidne kruszenie komunizmu zaczęło się wraz z triumfalnym zwycięstwem „Solidarności” w Sierpniu 1980! Z pewnością będę też wspierał Instytut Pamięci Narodowej. Jest on gwarancją, że autorytety będą autorytetami, a nie będą już nimi kapusie, esbecy, donosiciele. Chciałbym też walczyć o materialne wsparcie ludzi, którzy w latach 1944–1989 walczyli z komunizmem, a dziś żyją często w niedostatku i zapomnieniu.

Czy oprócz edukacji są sprawy, jakimi chciałbyś się jeszcze zająć? Masz jeszcze jakieś inne priorytety?

Z pewnością moim priorytetem będzie zabieganie o właściwą

politykę prorodzinną. Problemu emerytur nie można rozpatrywać w oderwaniu od kwestii demograficznej. Jedno przecież wynika z drugiego. Dzieci należy traktować jak majątek narodowy, w który należy inwestować (dosłownie!), aby przyniosły z czasem zysk wielokrotny. Rodziny zapewniają więc przyszłość naszemu państwu. Jako związkowiec wiem i często słyszę, że są pracodawcy, którzy przyjmując kobietę do pracy, zadają pytanie – czy planuje pani w najbliższym czasie mieć dziecko? Taka rozmowa jest bezprawna. Jesteśmy niestety krajem ogromnej liczby przypadków łamania praw pracowniczych. Z całą pewnością jest to m.in. efekt stopniowego, odgórnego marginalizowania roli związków zawodowych i ich dyskredytowania, czego przykładem są np. pozorne negocjacje rządu z „Solidarnością” oświatową czy liczne, bezprawne przykłady wypowiadania umów o pracę ludziom aktywnym w NSZZ „Solidarność” i innych związkach zawodowych. Jeśli nie ma silnych związków zawodowych, to pracodawcy najczęściej przykładają znikomą wagę do warunków zatrudnienia, przestrzegania prawa i bezpieczeństwa pracy. Tam, gdzie nie ma związków zawodowych, tam pracownicy nie mogą również wynegocjować godziwych płac lub lepszych warunków socjalnych. Będę zabiegał o takie rozwiązania ustawowe, które będą przeciwdziałały łamaniu praw pracowniczych oraz prawa do zrzeszania się w związki zawodowe.

Dodam jeszcze na koniec, że „Solidarność” to moja pierwsza wielka miłość. Nieraz bywało, że nawet jak nie miałem czasu dla siebie, to dla „Solidarności” czas znaleźć potrafiłem. Jeśli ludzie „Solidarności” zechcą na mnie zagłosować i uzyskam znaczącą liczbę głosów, to będzie to dowód na to, że warto o elektorat związkowy zabiegać i liczyć się z naszymi postulatami.

ROZMAWIAŁ MARCIN RACZKOWSKI

Reforma wymaga szacunku

W Polsce protest przeciwko próbie naruszenia przez rząd premiera Tuska podstawowych praw artystów zatrudnianych w teatrach i filharmoniach z trudem przebiegał się do opinii publicznej. Blokada informacji obowiązywała choć w ich obronie występowała NSZZ „Solidarność” (...) Kierowany przez ministra Zdrojewskiego resort kultury z determinacją dążył do ustanowienia całkowicie nowych reguł zatrudnienia w instytucjach artystycznych. W pierwotnej wersji zakładano, że aktorzy i muzycy, zatrudniani będą jedynie w formie umów sezonowych. Wedle propozycji rządu artyści dopiero po ... 15 latach pracy mogliby korzystać z umów na czas nieokreślony !!! Prowadziłoby to do praktycznej eliminacji umów na czas nieokreślony dających gwarancję stabilności. Perspektywa, w której przez pierwsze 15 lat pracy w teatrze lub instytucjach muzycznych artysta nie mógł myśleć o bezpiecznej formule zatrudnienia nie mieści się w ramach cywilizowanych zasad prawa pracy. Szkodliwe konsekwencje takich przepisów nie są trudne do wyobrażenia: brak możliwości kredytowych, a w przypadku artystek obawa przed zakładaniem rodziny i urodzeniem dziecka. (...)

Pomimo determinacji PO plan się nie powiódł. 1 lipca Sejm głosami PIS, PSL i SLD zablokował destrukcyjne przepisy. Powróciły one w zmienionej formule w postaci poprawek Senatu zgłoszonych z inicjatywy partii rządzącej. Senat wracał określną drogą do tego samego celu. Wolno sądzić, że Senat budował instytucję wewnętrznie sprzeczną, zakładał możliwość zatrudnienia artystów na czas nieokreślony, ale każda umowa w każdej chwili mogła być rozwiązana ze względu na potrzeby repertuarowe. W innej formie osiągnął ten sam skutek nieważąc elementarne bezpieczeństwo zatrudnienia. Do tego Senat dodał przepis rodem z rosyjskiej tradycji prawnej pozwalającej ministrowi kultury na wydanie rozporządzenia definiującego kryteria okresowych ocen artystów. Zgłoszenie tego niedorzecznego i skrajnie biurokratycznego przepisu ułatwiło zablokowanie propozycji PO.

W dniu 31 sierpnia Sejm zdobył się na skuteczny sprzeciw i odrzucił poprawki Senatowi. Zwycięstwo PIS w tej sprawie usunęło zagrożenie dla prawa artystów i stabilności publicznych instytucji kultury. Trzeba jednak przemyśleć politykę rządu. Albowiem w kwestii tej

chodzi o coś więcej niż kształt przepisów z zakresu prawa pracy.

Po pierwsze, dążenie do likwidacji standardów prawa pracy potwierdza oligarchizację polityki polskiej. Minister kultury nie mający własnego zdania uległ naciskom kilku dyrektorów teatrów, którzy nie byli reprezentatywni dla swojego środowiska. (...)

Po drugie, likwidacja standardów prawa pracy oznacza, że teatry i instytucje muzyczne stają się atrakcyjne jako instytucje, które mogą być oddane w zarząd prywatny. Przygotowana przez ministra Zdrojewskiego nowelizacja rozszerzała bowiem możliwości powierzenia w zarząd prywatny instytucji publicznych. Mam wiele szacunku dla prywatnych instytucji kultury i prywatnego mecenatu, ale w tym wypadku nie mam wątpliwości, że prywatyzacja zarządzania odbyłaby się za publiczne pieniądze i kosztem jakości. Energia z jaką kierowany przez Panią Henrykę Bochniarz „Lewiatan” wspierał politykę rządu zasługuje na uwagę. W opinii z 5 sierpnia „Lewiatan” posunął się nawet do twierdzenia, że nowe przepisy prawa pracy ułatwią tłumaczenie się przed kontrolerami skarbowymi.

Po trzecie, zakwestionowanie standardów prawa pracy widzieć należy

w kontekście faktu, że ponad połowa pracujących młodych ludzi w wieku do 34 roku życia pozostaje bez pracy, a wśród pracujących odsetek tych, którzy zatrudnieni są terminowo jest największy w Europie i wynosi ponad 60 %. Analitycy wskazują na destrukcyjne skutki umów śmieciowych w sytuacji gdy stają się one powszechną regułą na rynku młodych pracowników. Nie można godzić się na rozszerzenie tej praktyki w stosunku do młodych artystów.

Mecenat prywatny w kulturze jest zjawiskiem niezwykle pożądanym jako uzupełnienie mecenatu publicznego. Kapitał prywatny w Polsce jest zbyt ubogi by mógł udźwignąć znaczące inicjatywy kulturalne. Dotyczy to zresztą wszystkich krajów europejskich poza Wielką Brytanią. To prawda, że instytucje publiczne muzea, teatry i filharmonie muszą podlegać kryteriom gospodarności i rzetelności. Nie wolno jednak zgodzić się ich destrukcję pod

hasłami prymitywnego ekonomizmu. Reforma ministra Zdrojewskiego nie dawała instytucjom ani rządności ani stabilności. Jedynym jej skutkiem byłoby pozbawienie artystów elementarnych praw, które dają prawo pracy w każdym cywilizowanym państwie. Prawdziwa reforma wymaga szacunku dla specyfiki instytucji kultury, wymaga połączenia silnej pozycji dyrektorów z respektem dla praw artystów. W delikatnym świecie pracy artystycznej nie można stosować rozwiązań skrajnych.

KAZIMIERZ M. UJAZDOWSKI

Posel na Sejm RP z Wrocławia, dwukrotnie sprawował funkcję ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Przywrócił odpowiedzialność za ochronę zabytków, powołał do życia Muzeum Historii Polski i wrocławski Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Edukacja to mój priorytet

Rozmowa z Mirosławą Stachowiak-Różecką

Składała Pani kwiaty pod Tablicą przy Zajeźdni na Grabiszyńskiej podczas sierpniowych uroczystości. Czym jest dla Pani NSZZ „Solidarność”?

Solidarność to dla mnie, przede wszystkim, kwestia

moralności. To stan ducha i umysłu, który pozwala widzieć świat inaczej, niż przez pryzmat prywatnego interesu i korzyści.

Byłam za mała, żeby skandować to hasło na ulicach podczas stanu wojennego, ale jego sens

towarzyszył mi przez całe życie. Na tym polega moc prawdy, że mimo upływu ponad 30 lat od powstania NSZZ Solidarność, jej sztandarowe zawołanie nadal pozostaje aktualne. Związkowcy Solidarności są dzisiaj tą grupą, która ma największą świadomość tego, jakie skutki dla państwa i nas wszystkich przynosi nieprzemyślana prywatyzacja i gorączkowa wyprzedaż resztek majątku Skarbu Państwa. Związkowcy to ta grupa ludzi, która zachowała wrażliwość na najważniejsze i najdelikatniejsze, zwłaszcza w przestrzeni społecznej sprawy ważne dla Polski, dlatego zawsze będę się liczyła z ich opinią.

Związek ma konkretne postulaty, jak np. zwiększenie płacy minimalnej do poziomu połowy średniej płacy, czy ograniczenie możliwości zawierania z pracownikami kolejnych umów czasowych. Poparłaby Pani takie rozwiązania?

Oczywiście, że popieram jeden i drugi postulat. Przecież

nie może być tak że ci, którzy wypracowują PKB i bezpośrednio wpływają na podniesienie warunków życia w naszym kraju nie są uczciwie wynagradzani. Natomiast ograniczenie możliwości zawierania umów czasowych to elementarna podstawa dająca szansę na normalne życie, np. na kredyt hipoteczny. To niezwykle ważne zwłaszcza dla ludzi młodych.

Jakimi problemami chciałaby się Pani zająć w Sejmie?

Moje priorytety to edukacja, dążenie do jak najlepszego wykształcenia naszych dzieci, inwe-

stowanie w ich samodzielność, ale także w szkolnictwo zawodowe dające im szansę na rynku pracy. Polityka społeczna i prorodzinna, realna a nie podnoszenie wieku emerytalnego. Bezpieczeństwo w wielu wymiarach: geopolityczne, energetyczne, ale także bezpieczeństwo społeczne, przez które rozumiem ochronę pracowników oraz małych i średnich rodzinnych firm przed korporacyjnym systemem zarządzania. Szczególnie istotne będzie dla mnie także wspieranie mniejszości polskich na wschodzie. Problemy Polaków czy to na Litwie czy na Białorusi z pewnością wymagają większego zaangażowania władz polskich.

ROZMAWIAŁ MARCIN RACZKOWSKI
WROCLAW, 21.09.2011



Mirosława Stachowiak-Różecka i Paweł Hreniak

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

MIROSLAWA STACHOWIAK-RÓŻECKA – wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Wrocławia. Pracuje w komisjach: budżetu, kultury i edukacji. Autorka i inicjatorka wielu projektów samorządowych zrealizowanych we Wrocławiu min.: „sms do rodzica”, „książka w szkole”, „elektroniczny dzienniczek”. Obecnie zasiada w Radzie Programowej TVP Wrocław. Założycielka Fundacji Edukacyjnej Primo Loco, sekretarz Solidarności Polsko Czesko Słowackiej, zasiada w nowo powołanej fundacji My razem zajmującej się pomocą dla białoruskich opozycjonistów i ich rodzin. 38 lat, mężatka, syn Jeremi lat 13. Ukończyła pedagogikę na Uniwersytecie Wrocławskim.

Andrzej Kozłowski (1950- 2011)

Pana Andrzeja poznałem podczas zbierania materiałów do książki o dziejach „Solidarności” Ziemi Dzierżoniowskiej. Skromny, spokojny, ciepły człowiek. Początkowo nie zdawałem sobie sprawy, że mam do czynienia z kolejnym niezwykłym i zupełnie zapomnianym zwolennikiem Związku i jego idei. Dopiero lektura wielu dokumentów z tamtych lat, relacje kolegów, a w szczególności zachowane do dziś materiały SB pokazały mi prawdę o Panu Andrzeju.

W „karnawale Solidarności” z lat 1980–81 był tylko szeregowym członkiem Związku, całym sercem popierał rodzący się ruch i spodziewane zmiany. Wstrząs grudniowej nocy nie złamał Go, wręcz przeciwnie – jeszcze zahartował. Kiedy 14 grudnia załoga dzierżoniowskiej DFK

podjęła decyzję o strajku, był jednym z najaktywniejszych. Mimo szybkiej pacyfikacji zakładu, to właśnie Andrzej Kozłowski był tym, który dostał się do zaplombowanej już siedziby Związku i wyniósł sztandar zakładowej „Solidarności”. Wkrótce SB wytropiła ten fakt i przejęła ukryty sztandar. Był więc od pierwszego dnia stanu wojennego na liście podejrzanych. Nie wahał się jednak ani chwili, gdy kolega — Janusz Woźniak zaproponował mu wstąpienie do nielegalnej struktury Związku w zakładzie. Odtąd na dalsze lata stali się przyjaciółmi.

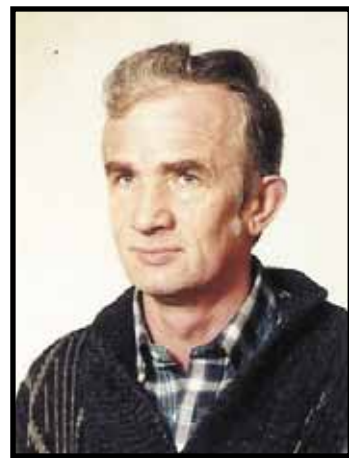
Pan Andrzej brał udział we wszystkich akcjach TMKK „S” w mieście. Poza akcją ulotkową, zbieraniem składek, angażował się do najbardziej ryzykownych zadań. Brał udział w nadawaniu

kilku audycji Radia „S”, przechowywał i przewoził sprzęt potrzebny do nadawania tych programów. Najbardziej brawurową akcję przeprowadził w październiku 1982 r., kiedy na strychu jednej z kamienic przy ul. Świdnickiej w Dzierżoniowie wyemitował audycję Radia „S”. Działo się to w centrum miasta ok. 100 m od ratusza, siedziby władz miasta i komisarsza wojskowego. Zaryzykował, choć wiedział, że SB i MO mają dane o czasie emisji i teren jest penetrowany. Uciekł obławie dosłownie w ostatnim momencie, wynosząc w dodatku bezcenny sprzęt. Brał później udział w kolejnych akcjach podziemia.

Aresztowany w sierpniu 1983 r., przeszedł brutalne śledztwo i tylko kolejna ogłoszona przez komunistów amnestia

uchroniła Go od więzienia. Po powrocie z aresztu był w pracy szykanowany i inwigilowany. Straszono również jego żonę, nauczycielkę, przypominano, że ma dwie małe córki. Nigdy jednak nie wyrzekł się zasad i ideałów „S”, najlepiej o tym świadczy fakt, iż SB nadała sprawie Jego rozpracowania kryptonim „Fan” — od słowa fanatyk. Bo był Pan Andrzej fanatykiem prawdy i wolności zawsze. Najlepiej charakteryzuje Go zdanie wypowiedziane przez przyjaciela — Janusza Woźniaka — Na Andrzeju mogłem polegać w każdej sytuacji, nie było dla Niego rzeczy niemożliwej, choć wiedział przecież co czeka żonę i dzieci w razie niepowodzenia.

Po przełomie 1989 r. nie szukał dla siebie, jak wielu innych, zaszczytów i honorów. Pozostał zwykłym pracownikiem boryka-



FOT. ARCH.

jącym się z codziennymi sprawami a potem i z poważną chorobą. Taki pozostał do końca — nieustępliwy, spokojny, opanowany. Po raz ostatni widziałem Go we wrocławskim szpitalu — do dziś trudno mi uwierzyć, że odszedł. Cichy, skromny bohater naszej lokalnej „Solidarności”, a przy tym dobry, przyzwoity człowiek — cześć Jego pamięci!

JANUSZ MANIECKI

Barbarze Gądek wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność”
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Magdalenie Orzewskiej-Grzegorek wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność”
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Danucie Pilch-Kowalczyk wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność”
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Aleksandrowi Kowalczyk wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność”
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Z żalem przyjęliśmy wiadomość, że odszedł od nas

ś. † p.

Profesor Stanisław Kielczewski

Współtwórca „Solidarności” w roku 1980, jej aktywny działacz, wierny ideałom do ostatnich swoich dni. W latach osiemdziesiątych doradca dolnośląskiej „Solidarności”.

Odszedł wybitny naukowiec i człowiek wielkiego serca, .

Msza św. odprawiona zostanie 30 września o godz. 11.00 w kościele p.w. św. Augustyna przy ul. Sudeckiej 90 we Wrocławiu.

Pogrzeb Profesora Stanisława Kielczewskiego odbędzie się 30 września 2011 r. o godz. 14.00 na Cmentarzu Grabiszyńskim

Żonie i Synom Pana Profesora
serdeczne wyrazy współczucia składa
Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 września 2011
odeszła od nas na zawsze Droga Koleżanka

ś. † p.

Józefa Skomorowska

Człowiek szlachetny, uczynny i ofiarny,
oddany etosowi „Solidarności”

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia
Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że 8 września 2011 odszedł od nas do wieczności nasz Przyjaciel, Człowiek szlachetny, uczynny i ofiarny

ś. † p.

Jan Trzeionkowski

Członek Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność”
przy Politechnice Wrocławskiej, delegat na Zakładowe Zebranie Delegatów. Członek oddany i wierny ideałom „Solidarności” do końca.

Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność”
w Politechnice Wrocławskiej

„Zmarli opuszczają nas, ale my ich nie opuszczamy.”
Henryk Sienkiewicz

Z głębokim żalem informujemy,
że w dniu 23 sierpnia 2011 odeszła od nas na zawsze

ś. † p.

prof. zw. dr hab. Danuta Misińska

współtwórca „Solidarności” w naszej Uczelni w roku 1980, wzorowy działacz związkowy pełniący ważne funkcje w NSZZ „Solidarność”, inspirator wielu ważnych działań na rzecz ludzi i nauki, najlepszy doradca w sprawach trudnych. Dzielna i skromna.

Pani Profesor.

Zniosła i pokonała Pani szereg przeciwności w swoim życiu niestety uległa Pani chorobie. Pani odejście to wielka strata dla Związku i ogromny smutek jaki będzie nam towarzyszył długo.

Przyjaciele z „Solidarności” Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

Sala Piotra Bednarza



FOT. PAWEŁ CHABINSKI

Zebrani na obradach Zarządu Regionu dolnośląskiej „S” działacze wzięli udział w szczególnej uroczystości. W poniedziałek 12 września nowo wyremontowanej sali szkoleniowej nadano imię Piotra Bednarza. Tablicę przy wejściu do sali z fotografią śp. Piotra Bednarza odsłoniły jego żona i córka. Oprócz legendy dolnośląskiej „S” na ścianie sali zawisły portrety dotychczasowych przywódców Regionu, od przewodniczącego Międzyzakładowego Komitetu strajkowego Jerzego Piórkowskiego po Janusza Łaznowskiego, który pełnił funkcję szefa Regionu do czerwca 2010 r.

– Piotr był człowiekiem, który nie przeproszał za „Solidarność”. On był jej wierny – powiedział obecny na uroczystości dyrektor dolnośląskiego IPN profesor Włodzimierz Suleja.

O przygotowaniach do euromanifestacji, oraz do październikowego Walnego Zebrania Delegatów w Środzie Śląskiej dyskutowali członkowie Zarządu Regionu dolnośląskiej „S” podczas obrad. Ponadto gościli także posła Kazimierza Ujazdowskiego, któremu przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso podziękował za udaną próbę zablokowania niekorzystnych zapisów ustawy, która wprowadzałaby liberaliza-

cję umów o prace dla pracowników placówek kulturalnych. W toku dalszych obrad ZR m.in. przyjął uchwałę sprawozdanie z wykonania budżetu za I półrocze 2011 r., zatwierdził zmiany do budżetu oraz przyjął program i projekt obrad XXIII WZD, które odbędzie się 7 października.

Działacze podjęli stanowisko ws. nadchodzących wyborów parlamentarnych. Zarząd Regionu zaapelował do wszystkich członków Związku o liczny udział w wyborach i poparcie tych kandydatów, których program jest zgodny z celami i wartościami Solidarności oraz oczekiwaniami ludzi świata pracy.

MR

Encyklika Laborem Exercens

Rocznica ważnego dokumentu

Z okazji przypadającej w tym miesiącu 30 rocznicy wydania przez Jana Pawła II encykliki Laborem Exercens w podwałbrzyskim zamku Książ Instytut Jana Pawła II zorganizował konferencję „Praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy”. Wzięli w niej udział przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy, Szefowie ZR: Kazimierz Kimso (Region Dolnośląski), Bogdan Orłowski (Zagłębie Miedziowe), Jan Mosiński (Wielkopolska Południowa) Bartosz Waldemar (Region Świętokrzyski) Bogdan Szozda (Sekretariat Metalowców) oraz członkowie komisji zakładowych z Wrocławia i Wałbrzycha. – Żeby rozwiązać problemy społeczne, trzeba rozwiązać najpierw pro-

blem dużego bezrobocia – powiedział ks. Piotr Nitecki. Andrzej Najmiec – reprezentujący Centralny Instytut Ochrony Pracy stwierdził natomiast – Pierwszy raz encyklikę przeczytałem na studiach. Wtedy

nie trafiła ona do mnie, bo nie byłem jeszcze człowiekiem pracy. Gdy podjąłem pracę, przeczytałem ją ponownie. Otworzyła mi wtedy oczy i stała się dla mnie niejako kodeksem pracy.

PCh.



FOT. PAWEŁ CHABINSKI



Dni Seniora – Wrocław 2011

Wrocław i cały Dolny Śląsk szykują się do niezwyklego święta – Dni Seniora. Na przełomie września i października nikt, kto chce być aktywny po sześćdziesiątce, nie będzie się nudzić

Znamy już pełny program tegorocznych Dni Seniora. Od 30 września we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku seniorów czekają nie lada atrakcje: od występów, przez zniżki w muzeach, aż po zawody sportowe, działkowe „dożynki” i targi w „Renomie”. Mieszkańcy Wrocławia i Dolnego Śląska mogą być dumni. To tutaj seniorzy świętują najbardziej hucznie. Tu też władze miasta i regionu, mnóstwo organizacji, instytucji i firm pracuje razem, aby seniorzy mogli obchodzić swoje święto naprawdę szumnie.

Senioralia rozpoczną się z prawdziwą pompą: w piątek, 30 września, o godz. 10 seniorzy przemarszerują z fontanny przy Katedrze św. Marii Magdaleny do sceny przy pl. Gołębim. Podobnie jak w zeszłym roku, seniorzy zabiorą ze sobą kolorowe kapelusze. Każdy może dołączyć do tego radosnego orszaku. Uwaga! Pierwsi, którzy zjawią się przy fontannie, otrzymają pamiątkowe parasole.

Na scenie seniorzy otrzymają klucze do bram miasta. Będą też pokazy, występy i rozstrzygnięcie konkursu na parę małżeńską z najdłuższym stażem – „Najdłużej razem”.

Tego dnia przedstawiciele klubów seniorów spotkają się na piątym już Forum Liderów Klubów Seniora.

Najważniejszym punktem sobotniego programu są Targi Senioralne. 1 października od godz. 9.00 w Domu Handlowym „Renoma” firmy i organizacje zaprezentują swoją ofertę dla osób starszych. Ci z kolei będą mogli pochwalić się swoją aktywnością – czekają nas m. in. wystawy robótek ręcznych, malarstwa czy rzeźby. Każdy, kto chciałby poznać ofertę klubów seniora czy uniwersytetów trzeciego wieku, ma do tego doskonałą okazję.

Miłośników prac w ogródku i na działce na pewno zainteresują „Dożynki działkowe”. Odbędą się one również w sobotę, ale od godz. 16.00,

w Domu Kultury „Kolejarz” na Dworcu Świebodzkim. Oprócz loterii fantowej, szykuje się tam wystawa działkowych plonów – owoców, warzyw, kwiatów i ziół; konkursy i zabawa taneczna. Wstęp na dożynki jest bezpłatny, ale żeby wziąć udział w zabawie tanecznej, należy wykupić zaproszenie.

Senioralia nie kończą się we Wrocławiu. Duszniki-Zdrój, Oleśnica, Karpacz czy Galowice – seniorzy będą świętować na całym Dolnym Śląsku. Pełne informacje o wszystkich wydarzeniach, które wchodzi w skład Dni Seniora, można uzyskać w CIRS – Wrocławskim Centrum Seniora, przy pl. Dominikańskim 6. – Zapraszamy po darmowe broszury z pełnym programem – zachęca Robert Pawliszko, kierownik Wrocławskiego Centrum Seniora. – Wydarzeń jest tak wiele, że nie sposób wymienić wszystkich. Broszura to najlepszy przewodnik, dzięki któremu seniorzy nie ominą żadnej atrakcji. Zamówiliśmy ich aż 5.000 – dodaje.

Inne, ciekawe wydarzenia to np. bieg „Energetyka” (jeszcze przed Senioraliami – 24 września), warsztaty, wykłady i pokazy w Miejskiej Bibliotece Publicznej i Bibliotece Dolnośląskiej, a także pierwsze ogólnopolskie spotkanie rad seniorów. W zeszłym roku Wrocławska Rada ds. Seniorów gościła Radę z Poznania. W tym roku, 17 października spotkają się przedstawiciele kilkunastu Rad. Będą dyskutować o tym, jak zachęcać władze miast i regionów do bardziej „prosenioralnej” polityki.

W tym roku honorowym patronatem objęli „Senioralna”: Prezydent Wrocławia, Marszałek Województwa Dolnośląskiego i Wojewoda Dolnośląski, a także władze Oleśnicy. Organizują je: CIRS – Wrocławskie Centrum Seniora, Wrocławska Rada ds. Seniorów i Dolnośląska Rada Seniorów, Państwowa Inspekcja Sanitarna i Miejska Biblioteka Publiczna. W organizację imprez towarzyszących włączył się szereg firm i instytucji – domy kultury, kluby seniora i uniwersytety trzeciego wieku, organizacje pozarządowe i ośrodki zdrowia. Ich pełną listę można znaleźć na stronie www.seniorzy.wroclaw.pl/.

W krainie wolności



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Taki tytuł nosi wystawa fotograficzna zdjęć działacza dolnośląskiej „Solidarności” Janusza Wolniaka. Autor przed 31 laty przyjechał do Wrocławia na studia i trafił na czas kiedy „Solidarność” zrodzona przed paroma miesiącami upominała się o dwoje prawo do rejestracji. Zobaczymy, zatem strajk i głodówkę wrocławskich kolejarzy, marsz w obronie więźniów politycznych, akcje informacyjne.

Początkowo Janusz Wolniak planował zestawić zdjęcia z epoki z Wrocławiem dzisiejszym. – Wiele miejsc niestety zmieniło już

trwale swój charakter. Swoistym znakiem czasu była reakcja pani z kiosku na Placu Nankera, która myśląc, że jestem z Urzędu Miasta i fotografuję miejskie graffiti pomstowała na wandalach. W tej wystawie jest tylko jedna kolorowa fotografia – Przejście Świdnickie dziś. Wtedy rozdawało się tam antysystemowe ulotki, dziś rozdaje się tam druki reklamowe. Uroczyste otwarcie wystawy we wrocławskim Klubie Muzyki i Literatury uświetnił minirecital młodego pianisty Sławomira Krysy.

Wystawa czynna jest do 24 września br. MR



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Otwarcie biura

W czwartek 8 września br. otwarte zostało nowe biuro powiatowe dolnośląskiej „Solidarności”. W Środzie Śląskiej z udziałem miejscowych działaczy (m.in. z szefem średzkiej „S” Mirosławem Hołdą oraz przewodniczącym Regionu Dolny Śląsk Kazimierzem Kimso a także oraz członkiem prezydium ZR Walentym Styrzem uroczystie zainaugurowano działalność biura. Pomieszczenie poświęcił ksiądz dziekan Jan Walów.

Kazimierz Kimso życzył związkowcom średzkiej „S”, aby działalność biura służyła pracownikom licznych zakładów pracy w tym powiecie.

Spotkanie w sali miejscowego Domu Kultury uświetnił miejscowy jazzowy zespół Hapening.

Przypomnijmy, że już wkrótce bo 7 października w Środzie Śląskiej odbędzie się Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk.

- Niezmiernie nas to cieszy. To znakomita promocja Związku w naszym mieście – podkreśla Mirosław Hołda.

MR

W 31. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania naszego Związku – wydarzeń, które przyczyniły się do odzyskania wolności, ale były też walką o godność ludzi pracy - Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” apeluje do wszystkich członków i sympatyków Związku o korzystanie z wywalczonych z takim trudem praw obywatelskich po-

przez udział w zbliżających się wyborach parlamentarnych.

Udział w nich jest nie tylko naszym prawem, ale nade wszystko – obowiązkiem. Tylko w ten sposób możemy właściwie zagospodarować naszą wolność.

Apelujemy o wybór osób, które swoją dotychczasową postawą gwarantującą uczciwą służbę publiczną i deklarując działanie na rzecz realizacji praw pracow-

niczych, bezpiecznej i godziwej wynagradzanej pracy, stałego zatrudnienia, rzeczywistego dialogu społecznego. Wybierzmy ugrupowania i ludzi, którzy chcą budować Polskę solidarną, opartą na chrześcijańskiej tradycji, prawdziwie równych szans.

Polskę dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych.

*Apel Komisji Krajowej
23-24 .08.2011*

O liczny udział w wyborach

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” zrzesza pracowników bez względu na poglądy polityczne. Łączy nas idea Solidarności.

Zbliżające się wybory parlamentarne jak zwykle wzbudzają wiele emocji, ponieważ jest to wydarzenie ważne nie tylko dla naszej Ojczyzny, ale też dla milio-

nów ludzi pracy w Polsce.

Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” apeluje do wszystkich członków naszego związku o liczny udział w tych wyborach.

Nie wskazując na jaką listę i na jaką osobę oddać głos, Zarząd Regionu zwraca się jednocześnie o bardzo wnikliwe przeanalizowanie programów wyborczych

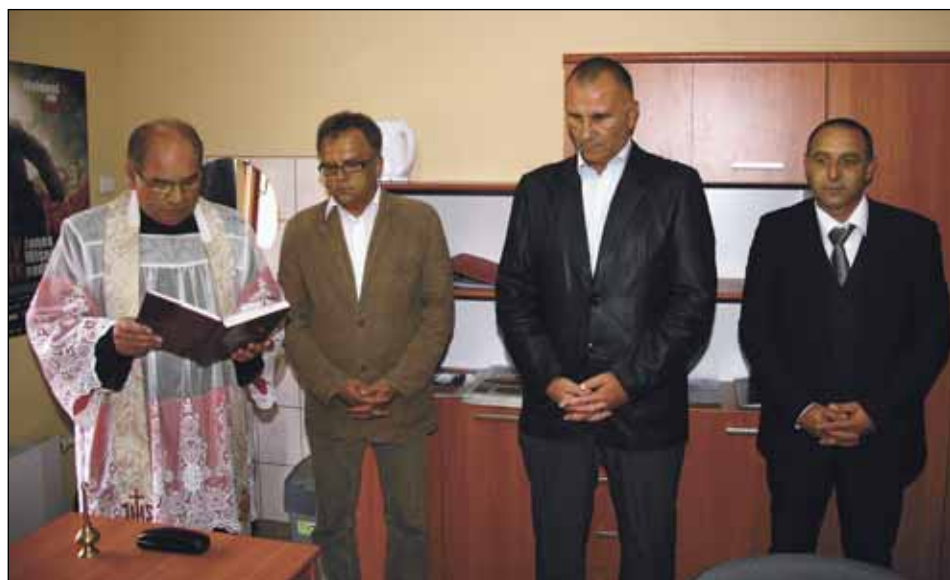
ugrupowań biorących udział w wyborach, po to, aby poprzeć tych, których program jest zgodny z celami i wartościami Solidarności oraz oczekiwań ludzi świata pracy.

*Stanowisko Nr 4/2011 Zarząd
Regionu NSZZ „Solidarność”
ws. wyborów parlamentarnych
Wrocław 12-09-2011*



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Środa Śląska



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Volkswagen zwyciężył

Zespół Volkswagen Polkowice wygrał turniej piłki nożnej organizowany przez Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”. W finałowym meczu Polkowiczanie pokonali w rzutach karnych (3:0) ubiegłorocznego zwycięzcę turnieju Kerry Oleśnica.

Turniej rozpoczął się rankiem 10 września. Do zawodów zgłosiło się 7 drużyn, które zostały podzielone na dwie grupy. Mecze rozgrywane były systemem „każdy z każdym”. Trwały one

30 minut i były rozgrywane na 3 boiskach, co umożliwiło szybkie rozegranie meczów.

Niestety podczas rozgrywek jeden z zawodników został odwieziony do szpitala po tym jak niefortunnie upadł na murawę. W szpitalu okazało się, że zawodnik złamał nogę.

Impreza rozgrywała była w bardzo dobrej atmosferze. Po zakończeniu rozgrywek każdy z zawodników mógł posilić się potrawami z grilla. Stało się również tradycją, że podczas imprez organizowanych przed Dolno-



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

śląskie Stowarzyszenie Kultury i Sportu NSZZ „Solidarność” wszyscy uczestnicy otrzymują nagrody – nie inaczej było tym razem.

Ładna pogoda i dobra atmosfera sprawiła, że zawodnicy opuszczali Pola Marsowe w dobrym nastroju, za co podziękowania należą się Rafałowi Tomczakowi – prezesowi stowarzyszenia oraz wszystkim osobom, które odpowiadały za organizację piłkarskiego turnieju.

PAWEŁ CHABIŃSKI

MECZE PÓŁFINAŁOWE

■ Kerry Oleśnica - ZNTK Oleśnica 3:1 (2:1)

br. Głowacki Adrian 7', Napieraj Mateusz 10', 20', Majchrzyk Szymon 11' sędz. Graca Ryszard, Bieńko Jan

■ DeLaval Wrocław - Volkswagen Polkowice 1:4 (1:2)

br. Szymkowiak Tomasz 8', Oruba Robert 2', Wałowski Kamil 14', Tomaszewski Robert 20', Starzyk Mariusz 27' sędz. Bryłka Zbigniew, Wachowiak Adrian

MECZE FINAŁOWE

o V miejsce

■ ZOZ Kłodzko - HS Wrocław 11:1 (6:1)

br. Błaszczyk Robert 3', 8', 16', 23', Jamróz Kamil 10', 12', 13', 14', 24', Szafran Adrian 20', Hossa Przemysław 29', Kowalski Damian 7' sędz. Graca Ryszard

o III miejsce

■ ZNTK Oleśnica - DeLaval Wrocław 6:0 (2:0)

br. Kogut Marcin 1', 30', Bilicki Arkadiusz 3', 25', Góra Dawid 24', 29' sędz. Bryłka Zbigniew



o I miejsce

■ Kerry Oleśnica - Volkswagen Polkowice 0:3 (0:0,0:0 - karne 0:3) sędz. Bieńko Jan, Wachowiak Adrian



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność” zaprasza do udziału w **Mistrzostwach Dolnośląskiej Solidarności w Badmintonie i Tenisie Stołowym**, które odbędą się we Wrocławiu 8.10 2011r.

Informacje i zapisy: Rafał Tomczak
- rtomczak1@wp.pl, tel.602300608

Struktury wynagradzania pracowników

Głównym celem książki Struktury wynagradzania pracowników jest przedstawienie w sposób prosty i zrozumiały zarówno podstaw, jak i zaawansowanej problematyki wynagradzania. Autorka omawia klasyczne i innowacyjne sposoby kształtowania systemów wynagradzania, kategorie i funkcje płac oraz metody przeciwdziałania dyskryminacji w wynagradzaniu. Na podstawie najnowszej literatury, studiów własnych i długoletnich badań empirycznych dokonuje nowatorskiej syntezy i klasyfikacji zjawisk, czyniąc to z zamiarem ukazania czytelnikom problemów wynagradzania z innej perspektywy i zachęcenia do poszukiwania oryginalnych i ciekawych rozwiązań w systemach wynagradzania, uwzględniających dobro pracowników.

Przedstawia także obowiązujące akty prawne wraz z ich interpretacją merytoryczną oraz sposoby i wymogi uwzględniania tych aktów w systemach wynagradzania.

Publikacja zawiera szerokie spektrum narzędzi wspomagających kształtowanie sprawiedliwych, efektywnych i nowoczesnych systemów wynagradzania. Uwzględnia różne punkty widzenia i oceny poszczególnych kwestii przez pracodawców, pracowników i związki zawodowe, wskazując możliwości godzenia interesów i oczekiwań wszystkich stron. Zaprezentowane narzędzia, instrumenty, pomysły i sugestie mogą być bezpośrednio wykorzystywane w praktyce. Większość omawianych kwestii osadzona jest bowiem w realiach gospodarki polskiej i ma bezpośrednie odniesienie do rozwiązań stosowanych obecnie w różnych organizacjach.

Książka jest przeznaczona dla specjalistów do spraw personalnych, pracodawców, przedstawicieli pracowników, działaczy związkowych oraz studentów uczelni ekonomicznych i studentów prawa.

Zofia Sekuła, Struktury wynagradzania pracowników. Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2011

